Nr. 130. Dnia 27 Czerwca. **SOBOTA.** d. 15 (27) Czerwca 1885 r.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop, za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Władysława Króla Węgierskiego.
Jutro: *N. 5 po św.*, Ireneusza Bisk. i M. Leona II P.
Wschód słońca o godz. 3 m. 41. Zachód o godz. 8 m. 23.
Długość dnia godz. 16 m. 42. Przybyło dnia g. 9 m. 4.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.
ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od Redakcyi.

Z powodu odbywającej się obecnie w Warszawie wystawy rolniczej i przemysłowej, zanosimy prośbę do przyjaciół naszego pisma o możliwe rozpowszechnianie o niem wiadomości wśród przemysłowców i kupców zjeżdżających się ze wszystkich stron kraju.

Biuro Rajchmana i Frendlera przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika łódzkiego.“** Tamże sprzedawane są pojedyńcze numery **„Dziennika łódzkiego,“** który jako pismo poranne przychodzi do Warszawy o godzinie 11 przed południem.

RUCH EKONOMICZNY
W GALICYI.

Obok „wielkiej polityki", jaką zajęta jest stojąca na świeczniku część narodu, i obok walk stronniczych, przejawiać się zaczyna w Galicyi ruch ekonomiczny, który dziś niewyraźny i nie zorganizowany, niemniej nosi w sobie zdrowy zarodek i w przyszłości może postawić społeczeństwo tamtejsze na zdrowych podstawach.

Że Galicya pomimo niewyczerpanych swych bogactw przyrodzonych, była i jest w ruinie finansowej, rzecz to powszechnie znana, a przyczyny tego stanu przypisują się „znanej niedołężności i lenistwu plemienia słowiańskiego wogóle, a polskiego w szczególności". Frazesem tym od wieku przeszło pokrywano drakońskie prawa i najwyszukańsze ustawy prawodawcze, krępujące wszelki ruch ekonomiczny Galicyi, równocześnie przez odpowiedni system wychowania i agitacyę waśniącą pojedyńcze narodowości, kraj zamieszkujące, zwracano umysły do walk politycznych, odciągając takowe od prac ekonomicznych. Społeczeństwo pchane w tym kierunku, nie było w stanie, pomimo zapewnionej mu pewnej wolności politycznej, zerwać z tradycyą, tembardziej, iż znajdowało się i znajduje do dziś jeszcze w niewoli ekonomicznej, z której wydostać się nie tak łatwo mu przyjdzie. O dziwnych stosunkach ekonomicznych w Galicyi istniejących, niewidzimy potrzeby rozpisywać się; dość wspomnieć o ostatnich rozprawach w radzie państwa co do kolei Karola Ludwika lub o taryfie kolejowej dla nafty galicyjskiej i zagranicznej, aby mieć jakie takie wyobrażenie o stosunkach tam panujących. Klasa przemysłowców wielkich nie istnieje prawie wcale. Usiłowania pojedynczych przemysłowców zakładania fabryk, rozbijały się o systematyczne stawianie przeszkód w Wiedniu wskutek wpływów przemysłowców niemieckich, a nawet pojedyńcze zamiary osiadlania się przemysłowców zagranicznych niewtajemniczonych w *grand jeu* finansistów centralistycznych, również systematycznie były udaremniane. Pozostał tedy przemysł drobny i rzemiosła. Te również cierpią od lichego i taniego towaru, produkowanego *ad hoc dla głupich polaków.*

Coraz cięższe warunki ekonomiczne, w obec zwiększających się corocznie podatków, musiały nareszcie zwrócić umysły *do tego cę boli*, a poruszane przez prasę krzywdy ekonomiczne, jakich Galicya ciągle doznaje, zmusiły do pomyślenia o interesach materyalnych. Zapał do polityki wielkiej i małej stopniowo ustawał, aż ustał zupełnie, jak to konstatują z bólem serca wszystkie dzienniki galicyjskie, pływające dotąd jeszcze po jałowem polu interesów ogólno-europejskich. Natomiast zaczęto oglądać się wokół siebie, i myśleć, jakby ciężkiej doli swej ulżyć.

Hasłem do zbiorowego wystąpienia klasy drobnych przemysłowców i rzemieślników był fakt, iż Galicya dostarczając i utrzymując 100,000 wojska, musiała ubierać je w towar pochodzący zkądinąd, przezco musiała oddawać możliwy zarobek innym krajom monarchii, podczas gdy w niej wiele rąk łaknęło pracy. Przy poparciu prasy, ludzi dobrej woli, nareszcie władz ekonomicznych, połączyli się szewcy, garbarze, siodlarze i wogóle producenci wyrobów skórzanych całej Galicyi, i zawiązali dwie spółki, ubiegające się o otrzymanie dostawy odpowiednich rekwizytów dla armii galicyjskiej.

Wystąpienie to producentów wyrobów skórzanych zainteresowało cały stan rękodzielniczo-przemysłowy galicyjski, obudziło wpośród niego ruch w kierunku łączności wzajemnej i zwróciło uwagę na potrzebę obrony interesów krajowego przemysłu i rękodzielnictwa, a z nim interesów całej warstwy ludności, w sejmie i radzie państwa. Dotychczas na posłów wybierano ludzi albo wprost związanych interesami z warstwą rolników obywateli, albo uważających sobie za zaszczyt być w łączności, z tą warstwą, nic więc dziwnego, iż sejm obchodziłby przedewszystkiem interesy rolników, a w nieuleczalnej swej politykomanii poświęcali reprezentanci Galicyi w radzie państwa z zasady interesy ekonomiczne kraju widokom wielkiej polityki, jak tego dowodem cała działalność ministra Dunajewskiego. Rzemieślnicy i przemysłowcy, widząc pomimo corocznych upewnień ze strony koła polskiego bezustanny wzrost ciężarów nakładanych na przemysł i rzemiosła, uczuli potrzebę obrony swoich interesów. W tym celu lwowski komitet miejski wystosował do innych miast odezwę, wzywającą je, aby wspólnie łączyły się do przeprowadzenia do sejmu i rady państwa osobistości, któreby ich interesy popierały i reprezentowały.— Zdawałoby się na pozór, że rzecz tak prosta niepowinnaby nikogo dziwić. Tymczasem cała prasa konserwatywna ze zgrozą i oburzeniem powstała na to odszczepieństwo od jedności, dążenie do rozdwojenia i t. p. tak, że przez element konserwatywny opanowana rada krakowska poczuła się w obowiązku wystosować protest i wyprzeć się wszelkiej solidarności z tym ruchem. I rzeczywiście stronnictwo konserwatywne może się nim niepokoić. Gdyby stan rzemieślniczy, przemysłowy i mieszczaństwo zespoliły się pod inteligentnem przewodnictwem w zwartą całość, stałyby się niewątpliwie niebezpiecznymi dla partyi dziś stojącej u steru.—Dla niej byłoby to nieprzyjemnem, dla przyszłości jednak Galicyi objaw ten zdaje się być jedyną prawie deską zbawienia. Dobrobyt materyalny jest podstawą rozwoju moralnego, może on narodowi nadać znaczenie w dzisiejszym ustroju politycznym—bez niego zaś wszelkie pretensye o uznanie należnych praw pozostaną pobożnemi życzeniami i marzeniami, z któremi żaden mąż stanu nie rachuje się, a nakoniec na polu ekonomicznem ustają wszelkie waśnie narodowe.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

UKAZ NAJWYŻSZY.

O zmianie niektórych paragrafów przepisów o karach za uchylenie przeciwko ustawie o podatku trunkowym.

Rada państwa w połączonych departamentach spraw cywilnych i duchownych, praw i ekonomii państwowej i na zebraniu ogólnem, rozstrząsnąwszy przedstawienie ministra finansów o zmianach niektórych paragrafów przepisów o karach za uchylenia przeciwko ustawie o podatku trunkowym

---

8)

Guy de Maupassant.

YWETTA.

NOWELA.

Przekład z francuzkiego **A. Z.**

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 129).

Śniła mu się Ywetta.

Obudził go szczególny hałas. Usiadł na łóżku, słuchał, hałas ustał. Potem nagle zdawało mu się, że grad bije w jego zamknięte okno.

Zerwał się i pobiegł je otworzyć. Ujrzał Ywettę, która nie przestawała ciskać w otwarte okno garściami piasku, twarz mu nim obsypując.

Ubraną była w suknię różową, twarz jej ocieniał wielki słomiany kapelusz, a na twarzy igrał złośliwy trochę uśmiech.

— Ej! Muscade! Jakże można spać tak długo? Cóżeśto w nocy porabiał, że aż ja pana budzić muszę. Może goniłeś za przygodami, mój biedny Muscade?

Oślepiała go światłość słoneczna i zdumiewał drwiący głos i spokój młodej dziewczyny.

— Już nie śpię, już idę, Mamselle. Za chwilę zejdę do ogrodu.

— Śpiesz się pan, już dziesiąta godzina, zawołała odchodząc. Przy tem chcę panu zakomunikować pewien projekt, spisek nawet. Nie zapomnij pan, że o jedenastej podadzą śniadanie.

Kiedy zeszedł do ogrodu, znalazł ją siedzącą na ławce w ogrodzie z książką w ręku. Swobodnie, po koleżeńsku podała mu rękę i pociągnęła go w głąb ogrodu, jak gdyby nic nie było zaszło pomiędzy nimi dnia poprzedniego.

— Oto jest mój projekt. Będę nieposłuszną córką dzisiaj, musisz mnie pan zaprowadzić do kawiarni Grenouillere. Ja chcę tam być. Mama mi mówiła, że uczciwe kobiety nie mogą zwiedzać miejsc podobnych. Mnie... mało obchodzi, czy wypada tam iść, czy też nie wypada. Zaprowadzisz mnie pan, nieprawdaż?

Zdawało mu się, że jakiś delikatny nieokreślony cień owiewał postać młodej dziewczyny.

Wziął książkę, otworzył ją i zdziwił się niepomiernie. Był to traktat entomologiczny. Historya mrówek, opisana przez jakiegoś angielskiego autora.

Ywetta, widząc że siedzi nieruchomy, niecierpliwie zawołała.

— No, czytajże pan!

— Czy to zakład czy kaprys?

— Ani jedno ani drugie. Zobaczyłam tę książkę w księgarni. Powiedziano mi, że jest to jedno z najlepszych dzieł, traktujących o mrówkach, pomyślałam więc, że stosownie będzie czytać ją przypatrując się mrówkom biegnącym w pośród trawy.

Wyciągnęła się, oparła łokcie na ziemi, a głowę na rękach i wpatrzyła się w drobną kępkę rosnącego przed nią rozchodnika.

Zaczął czytać:

Ze wszystkich zwierząt najbardziej zbliżają się do człowieka pod względem budowy anatomicznej, małpy starego świata; jeżeli jednak zastanowimy się nad obyczajami mrówek, ich towarzyskim ustrojem nad domami, które budują i niewolnikami których ujarzmiają, musimy przyznać, że mają one prawo do blizkiego człowiekowi miejsca, na szczeblach inteligencyi."

Czytał dalej monotonnym głosem przerywając sobie tylko od czasu do czasu zapytaniem:

— Czy już dosyć?

Wstrząsała głową przecząco; na zerwanem źdźble trawy umieściła zabłąkaną mrówkę i bawiła się jej wędrówką po źdźble z góry na dół i z dołu do góry. Z natężoną uwagą słuchała w milczeniu czytania. Zajmowały ją szczegóły życia tych drobnych istot, budowania podziemnych mieszkań słuchała w jaki sposób przyswajają i wychowują maleńkie owady, aby żywić się słodkim płynem, który one wydają lub też w jaki sposób zmuszają ślepe maleńkie owady do czyszczenia im mrowiska albo jak idą na wojnę by zdobyć niewolników, wkrótce tak dbałych o wygodę zwycięzców, że ci tracą nawet zwyczaj karmienia się, bez ich pomocy.

Wkrótce jakaś czułość prawie macierzyńska ogarnęła Ywettę, pozwoliła mrówce wbiedz z trawy na jej rękę i śledziła ruchy tego tak małego, a tak inteligentnego stworzenia z prawdziwem wzruszeniem.

A gdy Servigny zaczął czytać w jaki sposób mrówki żyją razem, jakie między sobą prowadzą walki dowodzące siły i zręczności, zachwycona młoda dziewczyna chciała pocałować mrówkę, która też po jej twarzy rozpoczęła wędrówkę.

Wtedy krzyknęła głośno jakby jakie niebezpieczeństwo jej groziło i gwałtownemi ruchami rąk starała się pozbyć małego stworzonka. Servigny z szalonym śmiechem schwycił mrówkę na skroni i na tem miejscu złożył drugi pocałunek.

Ywetta zdawała się wcale na to nie zważać, wreszcie wstając, zadecydowała.

— Wolę taką książkę niż powieść.

Chodźmy teraz do zakładu Grenouillère.

Doszli do tej części wyspy, którą zacieniały olbrzymie drzewa. Wzdłuż brzegów Sekwany gęsto przerzynanej łódkami, snuły się pary spacerujących.

Były tu i gryzetki paryzkie i robotnice z towarzyszami, którzy przechadzali się z surdutem zarzuconym na ramię, z kapeluszem zsuniętym z czoła, wreszcie spotykało się tu małomieszczan z rodzinami, kobiety odświętnie przystrojone, otoczone dziećmi skaczącemi w koło nich jak kurczęta koło kury.

Oddalony i nieprzerwany gwar zmięszanych głosów ludzkich, wskazywał w której stronie wyspy znajdował się ulubiony zakład wioślarzy i rybaków.

Ujrzeli go nagle. Olbrzymi statek nakryty dachem, przytwierdzony do brzegu unosił na swoim pokładzie cały naród samic i samców. Wszystko to spijało piwo przy stolikach, albo też stojąc, krzyczało, wyło, tańcząc i wywijając kozły przy dźwiękach fortepianu o fałszywym, piszczącym i chrapowatym głosie.

Rudowłose dziewczyny przechadzały się z wyzywającem spojrzeniem, nawpół pijane, z ich ust czerwonych wybiegały co chwila nieprzystojne słowa. Inne tańczyły z wioślarzami ubranymi tylko w trykoty i w kolorowe dżokiejskie czapki.

W powietrzu unosiła się zmięszana woń ryżowego pudru i potu.

Konsumenci połykali ogromną ilość płynów białych, czerwonych, żółtych, zielonych, krzyczeli, wymyślali bez powodu, ulegając gwałtownej chęci hałasowania, chęci bydlęcej ogłuszenia się wrzawą.

Co chwila jakiś pływak prosto z dachu wskakiwał do wody, bryzgając wodą na tych, którzy siedzieli najbliżej brzegu i którzy wtedy dzikie wydawali okrzyki.

A po rzece płynęła cała flotylla łódek. Długie i wązkie gigi mknęły szybko, popychane przez zręcznych wioślarzy o nagich muskularnych rękach, pokrytych spaloną słońcem skórą.

Wioślarki w sukniach z pousowej lub niebieskiej flaneli leżały na fotelach umieszczonych w łódkach pod ochroną wielkich parasolek niebieskich lub czerwonych i zdawały się biedz po rzece, w nieruchomej i sennej pozie...

Cięższe łodzie, obciążone przytem ludźmi, płynęły wolno. Jakiś gimnazista paradował w łódce, kręcąc niezgrabnie wiosłami, które w jego ręku przypominały wiatrakowe skrzydła; trącał wszystkie łódki, wio-

uchwaliła: w zamian i w uzupełnieniu §§ 4, 5 i 6 przepisów o karach za uchybienia przepisom o podatku trunkowym (anneks do § 406 zb. pr. t. V inst. o pod. trunk. w przedł. 1883 roku), ustanowić następujące przepisy:

1) Za zerwanie lub zdjęcie pieczęci, przyłożonych przez nadzór akcyzy do aparatu kontrolnego lub alembika, gdy przez to otwiera się dostęp do spirytusu lub do pary spirytusowej przed obliczeniem jej przez aparat kontrolny, jakoteż za uszkodzenie przyrządów służących do zatrzymania aparatu kontrolnego, zepsucia lub naruszenia prawidłowości jego działania, albo do odprowadzenia spirytusu lub jego pary w bok aparatu kontrolnego, winni podlegają karom osobistym i pieniężnym, ustanowionym w § 4, przyczem suma akcyzy i kar pieniężnych obliczą się na zasadach wskazanych w uwadze do paragrafu tego, za cały czas pędzenia wódki, licząc od dnia spełnienia uchybienia po dzień ustania takowego. Jeżeli nie można określić, kiedy uchybienie spełniono, to obrachunek uskutecznia się za cały czas pędzenia wódki od dnia wykrycia uchybienia i oprócz tego jeszcze za dwa tygodnie.

2) Za wyrób obłożonych akcyzą trunków w fabrykach tajnych, winni oprócz odpowiedzialności na zasadzie § 4 tego anneksu, podlegają karze równej potrójnej cenie patentu.

3) Za wyrób obłożonych akcyzą trunków po za obrębem fabryk (ust. o podatku trunk. § 123 p. 1 i uwaga) winni oprócz kary na zasadzie § 4 tego anneksu podlegają zapłacie potrójnej ceny patentu i dodatkowej karze od 500 do 1,000 rubli, w służące do tajnego wyrobu wódki naczynia konfiskują się i następnie niszczą.

Jego Cesarska Mość takową uchwałę rady państwa 14 maja roku bieżącego najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać polecił. (*„Prawit. Wiest.“*)

Sprawozdania targowe.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 24 czerwca). Chłodne powietrze i deszcze obfite w tygodniu ubiegłym, a od wczoraj pogoda słoneczna i ciepło, bardzo korzystnie oddziałały na roślinność. Zewsząd też zachwalają stan, w jakim znajdują się pola. W powszechnym handlu zbożowym było cokolwiek więcej ożywienia niż w tygodniu poprzednim, lecz ruch nie wychodzi jeszcze z granic szczupłych. Powodem ciszy są korzystne widoki zbiorów, niemniej jak i nagromadzone wszędzie ogromne zapasy. Wyższe notowania nadsyłane w tygodniu ubiegłym z Ameryki, pochodziły zapewne z przyczyn miejscowych, tutaj nieznanych jeszcze, a może też spekulacya przez wstrzymywanie towaru, starała się sztucznie podwyższyć poziom cen. Jawne zapasy pszenicy obejmują 37,800,000 buszli, czyli 600,000 buszli więcej niż przed tygodniem, a prawie 22 miliony b. czyli przeszło $1^1/_2$ razy więcej niż przed rokiem. Pomimo tego wywóz zmniejszył się znacznie, w tygodniu ubiegłym wywieziono tylko 97,000 kwr., wobec 117,000 kwr. chociaż fracht był tańszy niż przed rokiem. W Anglii usposobienie dla pszenicy początkowo było słabe, ceny uległy znacznej obniżce, później targ uzyskał nieco mocniejszą postawę, lecz zakres interesów nie powiększa się, a na dostawę popyt ustał prawie zupełnie. W drodze do Anglii znajduje się obecnie 2,735,000 kwr., zapasy na składach są znaczne. Na targach francuzkich ceny nie uległy znaczniejszej zmianie, handel wlókł się przez cały tydzień ospale, obracano mało, gdyż mąka nie ma zbytu. Poprawę okazywały targi belgijskie, gdzie dobre gatunki pszenicy cieszyły się ożywionym popytem. Inne rodzaje zboża przyjmowano jednak ospale. Z Holandyi otrzymane wiadomości mają rozmaite brzmienie, wogóle jednak stwierdzają ruch niewielki i widoczne osłabienie mocnego początkowo usposobienia. Nad Renem nie widać żadnej poprawy, z powodu wielkich ciągle zapasów i bardziej naglącej podaży z zagranicy. Zboże na dostawę nie miało popytu, natomiast obudziło się więcej ożywienia na giełdach. Z Niemiec południowych nadchodzą mniej pomyślne wiadomości, wprawdzie ceny nie uległy żadnej zmianie, ale ruch zeszedł do granic bardzo szczupłych. W Saksonii trwa na targach usposobienie ospałe, ceny podniosły się chwilowo, lecz nie zdołały się utrzymać. W Austryi i Węgrzech handel ziarnem rzeczywistem podniósł się nieco, lecz terminy są zawsze jeszcze w zaniedbaniu. Wywóz jest w zupełnym zastoju, tembardziej, że Czechy zaopatrzone są obficie ziarnem rosyjskiem, czego dawniej nie bywało, a wywóz żyta do Niemiec nie opłaca się jeszcze, wskutek wyższych ceł. W Rosyi nie ustają usiłowania mające na celu podniesienie wywozu. W tygodniu ubiegłym dokonano znowu znaczniejszych sprzedaży do zagranicy. Na targu berlińskim spokój trwa bez zmiany. Brak większego ruchu przypisują w znacznej części nowym przepisom cłowym. Ceny pszenicy i żyta po niewielkich wahaniach, zakończyły tydzień cokolwiek niżej, pszenica o 25 fen., żyto o 25—75 fen. Owies krajowy miał popyt, rosyjski był w zaniedbaniu. Terminy uległy silnym wahaniom, notowano w końcu czerwiec $8^1/_4$ m., czerwiec—lipiec $3^1/_4$ m., lecz jesień tylko 1 m. niżej niż przed ośmiu dniami. Kukurydza przyjmowana spokojnie, podrożała na dostawę w jesieni o 1 m. Mąka żytnia cieszy się dobrym popytem, lecz ceny są jeszcze tak nizkie, że młyny pracują prawie bez zysku. W handlu terminowym przy ruchu niewielkim, notowania nie uległy zmianie. Olej rzepakowy przyjmowano cicho, po cenach wyższych przy końcu o 20—50 fen. Dla okowity targ usposobiony jest ciągle ospale. Przy końcu płacono w m. 50 fen., a na dostawę 60—90 fen. mniej niż przed ośmiu dniami.

Cukier. Petersburg 22 czerwca. Pomimo wiadomości z Kijowa o większem ożywieniu i nieznacznej podwyżce cen, położenie rynku tutejszego nie zmieniło się w niczem w tygodniu ubiegłym; ceny utrzymały się na dawnej wysokości, obroty ograniczyły się do zaspokojenia potrzeb codziennych. Mączka krystaliczna 4.85, 4.95. Faryna 5—5.10. Rafinadę przyjmowano bardzo słabo; marki polskie ofiarowano za bezcen. Kilka wagonów Walentynowa sprzedano po 5.55 za pud.

WEŁNA.

Królewiec, 23 czerwca. Jarmark zakończył się bez zmiany. Wełny brudnej zupełnie prawie nie nabywano; obecnie cena jej nominalna wynosi 40—55 m. za 106 ℔. wagi cłowej.

Rostock, 23 czerwca. Dowieziono 2,600 ctr. Jarmark rozpoczął się odrazu z ożywieniem, gdyż właściciele zgodzili się chętnie na ceny bieżące. Płacono 105—135 m.

Güstrow, 22 czerwca. Na jarmark dzisiejszy 12,000 ctr. wełny dostawiło 500 wytwórców. Do godziny 8 rano sprzedano już czwartą część, a około południa pozostało jeszcze na targu tylko kilka partyj. Płacono 10 do 20 m. mniej niż w roku przeszłym. Wełnę gorszą umiarkowanie wymytą nabywano po 115—119 m. Większą część sprzedano po 120—130 m., a niektóre partye cieńszej wełny po 131—159 m. Przeciętnie płacono 125 m. Większa część partyj odznaczała się pięknem mączeniem. Ciężar strzyży był skutkiem tego o 5% mniejszy niż w roku 1884.

Kirchheim, 28 czerwca. Wczoraj w południe przystąpiono energiczniej do zakupów po cenach niższych o 20 m. Dziś wystąpił popyt ożywiony po cenach wyższych.

Charków, 22 czerwca. Dowozy wełny na jarmark nie ustają; na składach znajduje się obecnie 425,000 pudów. Tranzakcye odbywają się z ożywieniem, płacą rs. 8 do 8.75 za pud. Wielu wytwórców wstrzymuje się ze sprzedażą, w oczekiwaniu poprawy cen. Zjazd hodowców owiec nie przyszedł do skutku, z powodu małej liczby przybyłych uczestników.

Londyn, 23 czerwca. Aukcya usposobioną jest ospale, lepsze gatunki krzyżowane trzymają się cicho.

Melbourne, 22 czerwca. Targ jest bardzo spokojny. W miesiącu ubiegłym sprzedano tylko 601 bel. Wełna zapocona kosztuje 5—$8^1/_2$ p., myta na gorąco 12—18 p. za funt. Od dnia 1 lipca 1884 roku wywieziono 323,978 bel, wobec 322,524 bel w odpowiednim czasie roku przeszłego. Z wnętrza kraju nadchodzą pomyślne wiadomości.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Kupony z pierwszego półrocza 1875 roku od listów zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego 5% seryi pierwszej z roku 1869, płatnych od dnia 22 czerwca 1875 r., wycofane są z obiegu od poniedziałku i straciły już wartość.

Komitet wystawy warszawskiej od poniedziałku zajęty jest rozsądzaniem reklamacyj, nadesłanych przez wystawców, niezadowolonych z wyroku sędziów, a takich reklamacyj jest spora ilość.

Fabryka warszawskiego towarzystwa akcyjnego, dawniej firmy Saltzman, czas jakiś stojąca bezczynnie, zaczęła funkcyonować na nowo.

Fabryka środków opatrunkowych w Warszawie, przy ulicy Włodzimierskiej, odznacza się tak rozmaitością wyrabianych przedmiotów, jak i sumiennością swych wyrobów. Samej waty opatrunkowej wyrabia 20 gatunków, juty tyleż, gazy opatrunkowej 18, ligatur 17, drenów 7, materyałów opatrunkowych nieprzemakalnych 14 i t. d.

Fabryka nowa. Jeden z chemików krajowych zamierza zająć się fabrykacyą dobrego gatunku farb roślinnych, służyć mogących do farbowania serów, ciast, cukrów, lodów, syropów i t. p. Obecnie w tym celu, przynajmniej w Warszawie, dzięki staraniom władz sanitarnych, używane są farby roślinne Bertona z Paryża. Mają one jeszcze zastosowanie przy wyrobie bluzek kolorowych i tkanin na woalki. Farby te przychodzą do nas w blaszkach i kosztują bardzo drogo, bo do 3 rs. za funt.

Słomki używane w cukierniach do napojów, a sprowadzane dotychczas z zagranicy, obecnie dostarczane są do Warszawy przez jednego z włościan podmiejskich.

Nafta krajowa z Wójczy wywożoną jest do dystylarni galicyjskich, albo kupowaną na użytek miejscowy natychmiastowy przez włościan okolicznych. zarząd cukrowni w Kazimierzy i t. d. Jeden ze wspólników eksploatacyi stara się w muzeum przemysłu i rolnictwa o dokładny rozbiór chemiczny tej nafty.

Gwoździe drewniane do butów, wyrabiane w fabryce w Białej (gub. siedlecka) znajdują po części zbyt zagranicą.

Rewizya przepisów co do aptek. Komisya zajmująca się tą kwestyą, przyszła podobno do wniosku, iż należy ustanowić następne przepisy: a) aby apteki były utrzymywane jedynie przez farmaceutów, posiadających przynajmniej stopień prowizora; b) aby po śmierci właściciela apteki całe urządzenie mogło być sprzedane jedynie temu prowizorowi, który będzie wybrany przez radę lekarską na miejsce zmarłego, c) aby pozwolenie na otwarcie apteki wydawały władze miejscowe na 10 lat.

Wystawa rolnicza w Rewlu otwartą będzie 3 lipca r. b.

Wystawa przemysłowa w Pernawie ma się odbyć w r. b. i trwać będzie od 1 do 9 sierpnia.

Cukrowni dotychczas nie było na Kaukazie. Obecnie ma powstać pierwsza tego rodzaju fabryka w blizkości Lenkoranu; zakłada ją spółka przedsiębiorców z kapitałem 600,000 rs. Ustawa towarzystwa została już zatwierdzoną.

Fyloksera pojawiła się w winnicach węgierskich Hegyalja, gdzie rośnie tokaj.

Kronika Łódzka.

(—) **W sprawie drogi żelaznej łódzkiej** pisze „Now. wrem.“ co następuje:

„Niewielka przestrzeń, bo wynosząca wszystkiego 26 wiorst, droga fabryczno-łódzka, od kilku już lat służy jako łakomy kąsek dla dwóch towarzystw konkurujących z sobą: drogi warszawsko-wiedeńskiej i iwangrodzko-dąbrowskiej, pragnących nabyć ją na własność.

Jeżeli droga łódzka zostanie złączoną z iwangrodzko-dąbrowską, pomiędzy tą ostatnią i warszawsko-wied. wytworzy się taka konkurencya taryfowa, która w rezultacie narazi drogę warsz.-wied., nie korzystającą z gwarancyi rządowej, z jakiej korzysta droga iwangr.-dąbr., na wielkie straty. Nadto przedłużenie drogi łódzkiej do granic Prus, w razie należenia jej do drogi iwangr.-dąbrow., oddziałać musi również szkodliwie na eksploatacyę odpowiedniego dystansu drogi warsz.-wied. Dlatego też zarząd ostatniej stara się wszelkiemi siłami o przyłączenie drogi łódzkiej do siebie.

Ministerstwo finansów ze swej strony, co do tej ostatniej kombinacyi, stawia następujące warunki: 1) Połączone drogi winny mieć tylko jeden zarząd centralny. 2) Rachunkowość ich powinna być wspólną, ponieważ muszą się one kierować jedną wspólną ustawą z następującemi zmianami: *a*) towarzystwo drogi żel. warszaw.-wied. zobowiązuje się potrzebne dla siebie relsy, jakoteż cały tabor ruchomy nabywać wyłącznie w Rosyi; *b*) odliczyć co rok pół procentu z ogólnego dochodu na wydatki inspekcyjne, ponoszone dotąd przez rząd;

ślarze wymyślali mu za to z całej duszy, zniknął wreszcie, przed czem o mało co nie utopił dwóch kąpiących się, ścigany przekleństwami tłumu zgromadzonego w kawiarni.

Ywetta uradowana, wsparta na ramieniu Servigny'ego, przechadzała się swobodnie, wśród tej gwarnej ludzkiej mieszaniny; sądzićby można, że radowało ją to ocieranie się o podejrzanej wartości tłumy; przyglądała się też spokojnie zebranym tu dziewczynom.

— Spójrz pan na tę dziewczynę, jakie ona ma śliczne włosy. Muszą się one dobrze bawić!

Na fortepianie grał walca jakiś wioślarz, z głową pokrytą olbrzymim kapeluszem słomianym. Ywetta pochwyciła szybko swego towarzysza i zmuszała go do tańca. Tańczyli tak długo i tak zajadle, że wszyscy zwrócili na nich uwagę. Konsumenci powłazili na stoły i przytupywali do taktu; inni trącali się szklankami; muzyk bił w klawisze coraz silniej, coraz wściekiej, skacząc całem ciałem i kołysząc bezustannie głową.

Nagle zatrzymał się, ześlizgnął się ze stołka na ziemię i padł jak długi, pokryty olbrzymim kapeluszem, niby omdlały ze zmęczenia. Głośny śmiech rozległ się w kawiarni, wszyscy bili brawo.

Czterech przyjaciół grajka poskoczyło ku niemu z pomocą, podnieśli go z ziemi, chwycili za cztery członki i położyli na nim olbrzymią ochronę głowy.

Jakiś żartownis zanucił *De profundis* i za fałszywym umarłym ruszyła cała procesya, do której przyłączał się prawie każdy, kto się z ową procesyą spotkał.

Ywetta uszczęśliwiona, śmiejąca się, pierwsza pobiegła rozigrana ruchem i gwarem. Młodzież zaglądała jej w oczy, otaczała ją, przesuwała się koło niej z impertynencką ciekawością. Servigny zaczął się lękać złego końca tej szczególnej zabawy.

Procesya szła dalej, coraz prędzej, bo czterej tragarze zaczęli biedz kłusem, a z niemi podążał tłum wyjący. Nagle skierowali się ku rzece, nad jej brzegiem stanęli, pohuśtali kilka razy towarzysza i wrzucili go w wodę.

Olbrzymi krzyk uciechy wydarł się ze wszystkich piersi, tymczasem muzyk, oszołomiony, powracał do brzegu klnąc na czem świat stoi, kaszląc i plując, z omuloną twarzą i ubraniem.

Jedna z łódek powróciła mu kapelusz płynący szybko z nurtem rzeki.

Ywetta skakała z radości i powtarzała ciągle klaszcząc w dłonie:

— O! Muscade, jak ja się bawię.

Servigny jednak nie śmiał się wcale i obserwował swoją towarzyszkę. Jej wesołość i swoboda wśród takiego motłochu żenowały, drażniły go. Buntował się w nim jakiś instynkt, instynkt przyzwoitości, z którą człowiek prawdziwie dobrze wychowany nie rozstaje się nigdy, chociażby w chwili największego zapomnienia się.

Że zdziwieniem patrzył na Ywettę.

— Do licha, znać w tobie rasę!—mruczał.—Miał ochotę tykać ją, tak jak się tyka uliczne dziewczyny, nie rozróżniał już jej w pośród tych rudowłosych istot, które dotykały ich w przelocie, ochrypłym głosem wymawiając nieprzystojne słowa. Słowa te grubiańskie zdawały się tu fruwać w powietrzu, jak fruwają muchy nad śmietnikiem.

Nie dziwiły, ani nie raziły one nikogo. Ywetta zdawała się nie słyszeć ich wcale.

— Muscade — odezwała się, pójdę się kąpać.

— I owszem — odparł. — Poszli do zakładu kąpielowego po kąpielowe kostyumy. Ywetta pierwsza stanęła na brzegu, gotowa do kąpieli, uśmiechnięta pod ogniem wszystkich spojrzeń. Potem wraz z Servigny'm zanurzyli się w ciepłą wodę.

Płynęła z rozkoszą, młody człowiek z trudnością za nią podążał. Wreszcie zwolniła trochę ruchów i wyciągnęła się na powierzchni wody, z oczyma utkwionemi w błękit nieba.

Leżała tak czas jakiś, Servigny patrzał na nią w milczeniu. Zdawało mu się, że uczucie, jakie w nim wzbudzała, stało się w tej chwili silniejsze, niż kiedykolwiek.

Raptem Ywetta spojrzała nań i roześmiała się.

— Dobrą masz głowę, Muscade!

Rozdrażniła go ta uwaga, napadła go szalona chęć dokuczenia jej, zemszczenia się.

— Podobałoby ci się takie życie, mamselle?—zapytał.

Ze znaną mu naiwną miną — odparła.

— Jakie?

— Bez żartów! Wiesz dobrze, co mam na myśli.

— Nie wiem, słowo daję.

— Skończmy tę komedyę. Czy chcesz Ywetto, czy nie chcesz?

— Nie rozumiem pana.

— Nie takaś ty naiwna! Zresztą powiedziałem ci to już wczoraj.

— Cóż takiego? Zapomniałam już.

— Że cię kocham.

— Co za blaga!

— Przysięgam.

— A więc, daj pan dowód.

— Tego tylko pragnę!

— Czego?

— Okazać ci moją miłość.

— To zależy od pana woli.

— Wczoraj mówiłaś inaczej.

— Wczoraj nic mi pan nie proponowałeś.

— Co za wykręt.

— Zresztą powinieneś się pan z tem udać do kogo innego, nie do mnie.

— Do kogóż to, jeśli łaska?

— Do mamy.

Roześmiał się głośno.

— Do mamy! Nie, tego już za wiele!

Ywetta nagle spoważniała rzekła patrząc mu prosto w oczy:

— Słuchaj Muscade, jeżeli kochasz mnie rzeczywiście, to poproś mamy o moją rękę, a ja ci potem dam moją odpowiedź.

Servigny sądził, że młoda dziewczyna żartuje jeszcze z niego i wściekając się w duszy — odezwał się zimno.

— Pani mnie bierze za kogo innego. Patrzała na niego spokojnie swemi jasnemi oczyma.

— Nie rozumiem pana.

Posłuchajże mnie Ywetto — zaczął mówić szybko jakimś brzydkim głosem — w którym drgała nuta złego. — Skończmy raz tę komedyę, która już trwa zadługo. Odgrywasz rolę małej dziewczynki, która bynajmniej do ciebie nie pasuje. Wiesz dobrze, że między nami nie może być mowy o małżeństwie. Powiedziałem ci, że cię kocham, bo tak jest, powtarzam, kocham cię. Nie udawaj więc, że mnie nie rozumiesz i przestań uważać mnie za dudka.

Stali tak w wodzie jedno naprzeciw drugiego, podtrzymując się tylko lekkiemi ruchami rąk. Kilka sekund Ywetta zdawała się zastanawiać nad jego słowami, potem zarumieniła się po włosy. Twarz jej sponsowiała od szyi do uszów, które przybrały prawie fioletową barwę; bez słowa odpowiedzi popłynęła jak tylko mogła najszybciej do brzegu. Nie mógł jej dogonić.

Widział, jak stanąwszy na brzegu owinęła się w swój peniuar i weszła do kabiny nie oglądając się wcale poza siebie.

Servigny ubierał się długo, nie wiedząc, co miał uczynić, powiedzieć; przeprosić, czy iść dalej raz obraną drogą? Kiedy wyszedł z kabiny, Ywetty już nie było. Powróciła była sama do domu. On także skierował się ku willi wolnym krokiem. Niespokojny był i zmięszany.

(*D. c. n.*)

c) droga żelazna warsz.-wied. zobowiązuje się spłacić rządowi dług ciążący na drodze warsz.-bydgoskiej, częściowo lub też odrazu przez wypuszczenie na odpowiednią sumę obligacyj.

Budowa drogi łódzkiej kosztowała 1 milion 274 tysiące rub. metalicznych, pokrytych przez gwarantowane akcye. Należność rządowi z tytułu tej gwarancyi wynosi 900,000 rs. kredyt.

Ztąd też towarzystwo drogi żel. warsz.-wied. wraz z innemi kosztami winno zapłacić rządowi rs. 4,420,000, na co potrzebuje wypuścić obligacyj w sumie normalnej 5,024,000.

Procenty i amortyzacya kapitału tudzież coroczna dopłata do drogi bydgoskiej wynoszą 505,000 rs. kred.; ponieważ zaś dochód ogólny drogi łódzkiej daje rocznie 275,000 rs. kred., przeto nabycie tejże przez drogę wiedeńską zwiększy rozchody ostatniej o 231,000 rs. Kasa państwa zyska na zlaniu się drogi łódzkiej z warsz.-wied., otrzymując zwrot zaawansowanych dotąd obu drogom funduszów, a oprócz tego zwolnioną zostaje od przyjętych gwarancyj co do drogi łódzkiej."

(—) **W sprawie tramwajów.** Wskutek zamieszczonej w Nr. 123 naszego „Dziennika" wiadomości o tramwajach łódzkich, otrzymaliśmy z kompetentnego źródła wiadomość, że rezolucya odmowna ze strony ministeryum na prośbę p. Poznańskiego o udzielenie mu koncesyi na budowę kolei konnej w Łodzi i w okolicy, dotychczas nie nastąpiła, a tem samem i krążące po mieście o powodach odmówienia tejże koncesyi pogłoski, któreśmy z zastrzeżeniem podali w „Dzienniku," polegają na mylnem przypuszczeniu.

(—) **Wilhelm Thiede**, stolarz, otrzymał na wystawie rolniczo - przemysłowej list pochwalny za kredens dębowy w stylu odrodzenia.

(—) **Posiedzenie** opiekunów cyrkułowych towarzystwa opieki nad zwierzętami odbyło się według programu. Z piętnastu opiekunów przybyło ośmiu a nadto obecni byli dwaj weterynarze. Rzecz szła o nowy podział miasta na cyrkuły opiekuńcze i zgodzono się podzielić miasto na pięć takowych cyrkułów, dla każdego zaś cyrkułu wyznaczyć wedle potrzeby po trzech lub więcej opiekunów, co też uskuteczniono.

Granice cyrkułów określono w ten sposób:

Cyrkuł I obejmuje Stare Miasto po obu stronach na północ od ulicy Ogrodowej i Drukarskiej. Do cyrkułu tego delegowano na opiekunów pp. E. Ludwiga, W. Kamińskiego, S. Wiednera i Markgrafa.

Cyrkuł drugi: część miasta po prawej stronie ulicy Piotrkowskiej pomiędzy Ogrodową i ulicą Andrzeja, z opiekunami cyrkułowymi pp. J. Kammerer'em i H. Konstadtem.

Cyrkuł trzeci obejmuje równoległą poprzedniej część miasta po lewej stronie ulicy Piotrkowskiej do ulicy Przejazd. Opiekunami są tutaj pp. O. Jarzembowski, F. Rathe i M. Fraenkel.

Cyrkuł czwarty obejmuje okolicę od ulicy Andrzeja na południe, po prawej stronie Piotrkowskiej, z opiekunami pp. Mellinem, E. Jeziorskim i Wilkensem, wreszcie

Cyrkuł piąty część równoległą od ulicy Przejazd po lewej stronie Piotrkowskiej, a opiekunami jego są pp. F. Schnellke, M. Schönherr i G. Geyer.

Z trzech weterynarzy, należących do towarzystwa przydzielono p. Warrikowa do cyrkułu pierwszego, p. Dreckiego do drugiego i trzeciego, a p. Berndtowi poruczono czynności opiekuńcze w pozostałych dwóch cyrkułach. Do panów tych odsyłać winni odnośni opiekunowie chore zwierzęta, przytrzymane u niesumiennych furmanów.

Posiedzenia będą się odbywać regularnie w pewnych odstępach czasu i czynią się starania o uzyskanie na ten cel sali posiedzeń w towarzystwie kredytowem.

(—) **Jednodniowy spis ludności.** „Gazeta lubelska" podnosi użyteczność spisu jednodniowego ludności i dla zachęty, pomiędzy innemi miastami, stawia za przykład Łódź. Wdzięczni jesteśmy gazecie za dobre jej o nas mniemanie, w pokorze ducha wyznajemy jednak, że spisu jednodniowego nie było w Łodzi niestety i do dziś dnia dane statystyczne o ilości mieszkańców łódzkich nie wyszły jeszcze ze sfery mniej więcej cyfr przypuszczalnych. W roku 1881 odbyło się tylko sprawdzenie urzędowe ksiąg ludności, skutkiem czego liczba mieszkańców urosła o 30,000 w porównaniu z rokiem 1880. O ile od tego czasu ludność miasta naszego wzrosła, dokładnie nie wiadomo; w mowie potocznej i pół-urzędowej cyfra jej błąka się w ilościach od stu dwudziestu do stu pięćdziesięciu tysięcy.

(—) **Konstatujemy z przyjemnością**, że odbyła się urzędowa lustracya bruków nowoprzełożonych na ulicy Piotrkowskiej. Daje to rękojmię, że roboty, które się jeszcze prowadzą, będą lepsze w górze ulicy, aniżeli u dołu.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Kolonie letnie.** Już się zaczyna w Warszawie wysyłanie dzieci na kolonie letnie. Pierwsza partya chłopców, w liczbie 15, wyruszyła już pod Nasielsk.

— **„Donkiszot żydowski."** Taki tytuł nosi praca pana Kl. Junoszy, której druk zapowiada „Wiek." Myśl do swego utworu zaczerpnął autor z książki napisanej w żargonie żydowskim p. t. „Krótki opis podróży Beniamina III."

— **Zbiorowego wydania** powieści Orzeszkowej wyszedł obecnie tom siedmnasty, zawierający trzecią część powieści „Na dnie sumienia."

— **Korespondencye handlowe.** W „Kur. warsz." czytamy co następuje: „W tych dniach jeden z tutejszych kupców, otwierając stosunek z domem handlowym w Londynie, napisał list po polsku, zaznaczając pomiędzy innemi warunkami, iż wszelka korespondencya w interesach z nim prowadzoną być winna w języku polskim. W kilka dni interesowany otrzymał odpowiedź z nad Tamizy, pisaną dobrą polszczyzną i zgadzającą się na warunki korespondencyi w polskim języku."

— **1,000 rs. dochodu** rocznego otrzymuje w Kielcach pewna panienka, która już przez dwa lata z rzędu wygrywa na loteryi powyższą sumę.

— **P. gubernator lubelski** wniósł do właściwej władzy przedstawienie o potrzebie podwyższenia etatów urzędniczych w kilku magistratach powierzonej mu gubernii.

— **Katedra biskupia** w Lublinie podobno będzie wkrótce obsadzoną.

— **W Lublinie** dziś ma się odbyć przedstawienie amatorskie na korzyść pogorzelców w Grodnie. Na tenże sam cel zbierają się składki wśród mieszkańców Lublina.

— **P. W. Kościałkowska** pisze do nas z Grodna, że „włosy powstają na głowie wobec nędzy, jaka tu panuje, a której zaradzić nie podobna." Szanowna nasza współpracowniczka zajętą jest wyszukiwaniem najbiedniejszych po różnych zakątkach miasta. Spekulacya robi przytem dobre interesa, bo za dwie, trzy stancye, trzeba płacić 600—700 rs.

— **Statystyka pożaru w Grodnie.** Podług danych urzędowych Grodno przed pożarem liczyło domów: mieszkalnych murowanych 285, drewnianych 2,210, budynków niemieszkalnych murowanych 387, drewnianych 228.

Ostatni pożar zniszczywszy 17 ulic, obrócił w perzynę: domów mieszkalnych murowanych 100, drewnianych 345, budynków niezamieszkałych murowanych 4, drewnianych 345.

Spalone budynki ocenione zostały na 1,671,000 rs. (w sumie tej mieści się suma ubezpieczeń obowiązujących rs. 626,915).

Straty w spalonych ruchomościach wynoszą rs. 350,000.

W pożarze tym poniosły straty następujące prywatne towarzystwa asekuracyjne: rosyjskie 130,000 rs., I-sze rosyjskie 22,000 rs., II-e rosyjskie 80,000 rs., „Rosya" 250,000 rs., północne 300,000 rs., „Jakor" 11,000 rs., warszawskie towarzystwo rs. 20,000, „Nadzieja" 80,000 rs., „Bałtyckie" 28,000 rubli.

Liczba pogorzelców pozostałych bez dachu, a umieszczonych czasowo w koszarach lub takich którzy rozeszli się po okolicy wynosi 20,000 osób.

Przy gaszeniu pożaru zginęły dwie osoby a trzy ciężko ranione.

— **Jubileusz 50-letni** swego zawodu obchodzić będzie w tych dniach p. Adam Grünfeld, towarzysz sztuki drukarskiej w Krakowie. Niewielu z pracujących w tym zawodzie może doczekać takiego jubileuszu.

— **Na pomoc!** Taki tytuł nosić będzie zbiór drobnych utworów literatów petersburskich, z którego dochód obrócony będzie na wsparcie pogorzelców grodzieńskich.

— **Zmowa mularzy** w Berlinie trwa już od tygodnia. Wynikła ona z powodu odrzucenia przez przedsiębiorców żądań robotników o podwyżkę płacy. Przeszło 6,000 ludzi przyjmuje udział w zmowie.

— **Z głodu** zmarło w Londynie w r. z. 37 osób, chociaż jest to najbogatsze miasto na kuli ziemskiej.

TELEGRAMY.

Berlin, 25 czerwca. „Elberfelder Ztg." donosi, że niemieccy demokraci socyalni postanowili francuzkim swym współbraciom przesłać pieniężną zapomogę na gotującą się walkę wyborczą. Zamieszkali w Paryżu niemieccy socyaliści zebrali na ten cel między sobą w ciągu jednej doby tysiąc franków.

Madryt, 25 czerwca. Oburzenie ludności przeciw rządowi nie zmniejsza się. Poważni lekarze ogłaszają w dziennikach oświadczenia, że cholera w Madrycie jest sporadyczną i niema charakteru zarazy, jak to kazał ogłosić minister spraw wewnętrznych Romero Robledo. Ludność nie pozwala na dezynfekcyę domów i urządzanie szpitali cholerycznych, grożąc gromadnem opuszczeniem miasta.

Petersburg, 25 czerwca. Prezydujący w cywilnym kasacyjnym departamencie senatu Salomon, mianowany został prezydującym ogólnego zebrania departamentów kasacyjnych oraz wyższej komisyi dyscyplinarnej, a senator Manasein prezydującym połączonych departamentów I-go i kasacyjnego.

Bombay, 25 czerwca. Do Heratu przybyło 2000 żołnierzy afrykańskich, a 10000 strzelb wyekspedyowano z Kabulu do Heratu.

Rzym, 25 czerwca. Depretis urzędownie oznajmił w izbie, że przyjął dane mu przez króla zlecenie utworzenia nowego gabinetu.

Madryt, 15 czerwca. Zachorowało tu 6 osób na cholerę. Na prowincyach zachorowało 815, zmarło 315.

Petersburg, 25 czerwca. Drugim kandydatem na posadę naczelnika miasta Petersburga został wybrany p. Łamański.

Petersburg, 25 czerwca. Ministeryum skarbu zatwierdziło projekt budowy oddziału komory celnej na ulicy Zakroczymskiej, w pobliżu dworca kolei nadwiślańskiej w Warszawie.

Londyn, 25 czerwca. Z Bombaju donoszą o szybkim postępie robót fortyfikacyjnych w Heracie. Komisya delimitacyjna podsunie się wkrótce do Heratu.

Bukareszt. 25 czerwca. Francuzki konsul generalny Ordęga ponowił protest swojego rządu przeciwko naruszaniu ze strony Rumunii obowiązującej umowy handlowej.

Londyn, 25 czerwca. Wczoraj w Windsorze w obecności królowej odbył się formalny akt zdania steru władzy gabinetowi zachowawczemu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 25 czerwca. Nie ma wątpliwości, że regulacya końcomiesięczna odbędzie się bardzo pomyślnie, zarówno tu, jak i zagranicą. Obfitość pieniędzy utrzymuje się wszędzie stale. Prolongacye nie natrafiają nigdy na żadne przeszkody. Usposobienie giełdy było dziś niezdecydowane; kursy po większej części nie uległy żadnej zmianie; ruch pozostaje ciągle w granicach bardzo ciasnych. Wskutek gorąca uszczupla się coraz bardziej koło odwiedzających giełdę. Papiery rosyjskie, szczególniej pożyczka z roku 1884 i pożyczki wschodnie były dziś w podaży, lecz kursy ich nie uległy znaczniejszej obniżce. Na giełdzie zbożowej kursy postępowały zrazu dalej w kierunku zniżkowym, wkrótce jednak targ przybrał mocniejszą postawę. Pszenica z utraconej marki odzyskała połowę, podczas gdy ceny żyta powróciły do poziomu zajmowanego przed giełdą.

Petersburg 24 czerwca. Weksle na Londyn $24\frac{1}{4}$, II pożyczka wschodnia 95, III pożyczka wschodnia 95, 6% renta złota 170, 5% listy zastawne kred. ziemsk. $142\frac{3}{8}$, akcye banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego $306\frac{1}{2}$, banku dyskontowego petersburskiego 552, warszawskiego 312.

Berlin, 25 czerwca. Bilety banku rosyjskiego 205.00; 5% listy zastawne 62.00, 4% listy likwidacyjne 57.00, 5% pożyczka wschodnia II em. 59 50, III emisyi 60.50, 4% pożyczka z 1880 r. 80.40, 5% listy zastawne rosyjskie 90.00, kupony celne 322.80, 5% pożyczka premiowa z 1864 r. 142.30, takaż z 1866 r. 135.30; akcye banku handlowego 80.00, dyskontowego 78.00, dr. żel. warsz. wied. 225.50; akcye kredytowe austryackie 473.50, najnowsza pożyczka rosyjska 94.70, 6% renta rosyjska 108.25, dyskonto 4%, prywatne $3\frac{1}{4}$ %.

Londyn, 25 czerwca w południe. Konsole $99\frac{3}{16}$, pruskie 4% konsole $104\frac{1}{2}$, turec. konw. $16\frac{7}{8}$ rosyjska poż. z 1873 r. $92\frac{7}{8}$; 4% renta złota węg. $81\frac{3}{4}$, egipska $65\frac{1}{4}$, banku ottomańskiego $12\frac{3}{16}$, lombardy $11\frac{1}{4}$, akcye kanału sueskiego $86\frac{1}{4}$; spokojnie.

Warszawa, 25 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica sm.i ord.——, pstra i dobra 710—720, biała 735—750, wyborowa 765—785, żyto wyb. 232 ff. 510—$532\frac{1}{2}$, średnie ——$497\frac{1}{2}$, wadliwe ——; jęczmień 2 i 4-ro rzędowy 202 ff. 400—450; owies 142 ff. 285—340, gryka 200 ff. 420—465, rzepik letni ———, zimowy 210 ff. ———, rzepak rapps zimowy 210 ff. ———; groch polny 260 ff. 450—565, cukrowy 260 ff. 750—850, fasola 260 ff. 1000—1100 k. za korzec. Kasza jaglana 100—165, jęczmienna———; olej rzepakowy ——850, lniany ——900 k. za pud. Dowieziono pszenicy 600, żyta 500, jęczm. 40, owsa 60, grochu polnego 50 korcy.

Warszawa, 25 czerwca. Okowita 78% zakcyzą kop. po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100—$307\frac{1}{2}$. Hurt. skład za wiadro kop. 780—790[2], za gar. 254—257, Szynki za wiadro kop. 793[2]—802[6], za garniec kopiejek 258—261 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin 25 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica mocniej, w m. 158—185, na cz. $166\frac{1}{4}$, na cz. lp. $166\frac{1}{4}$, na lp. sier. $166\frac{1}{4}$, na sier. wrz. —, na wrz. paź. $171\frac{1}{2}$, na paź. list. $173\frac{1}{4}$. Żyto mocniej, w m. 140—147, na cz. $143\frac{3}{4}$, nacz. lp. $143\frac{3}{4}$, na lp. sier. $144\frac{1}{4}$, na sier. wrz.—, na wrz. paź. $149\frac{1}{4}$, na paź. list. 151, na list. gr.—, na gr. st.—. Jęczmień w m. 125—185. Owies poszukiwany, w m. 123—163, na cz. 129, na cz. lp. $128\frac{1}{4}$, na lp. sier. —, na sier. wr.—, na wrz. paź. $130\frac{3}{4}$, na paź. list.—, na list. gr.—. Groch warzelny 147-205, pastewny 125—139. Olej lniany w m. 52, rzepakowy w m. b. becz. 48.5. Okowita w m. bez becz. 42.2.

Szczecin, 25 czerwca. Pszenica ospale, w m. 160—165, na cz. lp. 163.00, na wrześ. paź. 171.50. Żyto ospale, w m. 137—141, na cz. lp. 143.50, na wrz. paź. 146.50. Olej rzepakowy ospale, na cz. 48.70, na wrz. paź. 48.70. Spirytus usp. dobre, w m. 41.60, na cz. lp. 41.60, na sier. wrz. 42.60, na wrz. paź. 43.40. Olej skalny 7.80.

Londyn 24 czerwca. Cukier Hawana N. 12 nominalnie $17\frac{1}{2}$. Cukier burakowy $16\frac{1}{8}$: chwiejnie.

Londyn, 24 czerwca. Targ zbożowy. Wszystkie rodzaje zboża spokojnie, ceny niezmienione. Od ostatnie-go poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 37,860, jęczmienia 12,700 ctr., owsa 30,890 kwr. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 19 ładunków pszenicy; gorąco.

Glazgów 25 czerwca. Surowiec Mixed numbers warrants 40 sz. 11 p.

Liverpool 24 czerwca. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 7,000 bel, spokojnie. Dzienny dowóz 13,000 bel.

Liverpool, 24 czerwca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel., Spokojnie. Middling amerykańska na lp. sier. $5\frac{39}{64}$, na sier. wrz. $5\frac{11}{16}$, na wrz. paź. $5\frac{7}{32}$, Amerykańska, Broach, Bengal $\frac{1}{16}$ p. niżej.

New-York, 24 czerwca. Bawełna $10\frac{3}{8}$, w N. Orleanie $9\frac{15}{16}$. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 8, w Filadelfii $7\frac{7}{8}$. Surowy olej skalny $6\frac{7}{8}$. Certyfikaty pipe line — d. $85\frac{1}{4}$ c. Mąka 3 d. 75 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 1 c., na cz. 1 d. $\frac{1}{4}$ c., na lp. 1 d. $\frac{5}{8}$ c., na sier. 1 d. $2\frac{5}{8}$ c. Kukurydza (nowa) $53\frac{1}{2}$. Cukier (fair refining Muscovades) 5.25. Kawa (fair Rio) 8.20. Łój (Wilcox) 7.05. Słonina $6\frac{1}{4}$. Fracht zbożowy $2\frac{1}{4}$.

LICYTACYE W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ.

— Dnia 14 (26), 18 (30) czerwca, 21, 25 i 28 czerwca (3, 7 i 10 lipca) na rynku m. Piotrkowa, na sprzedaż różnego rodzaju mebli, inwentarza żywego i zboża.

— 21 czerwca (3 lipca) na rynku w m. Tomaszowie. na sprzedaż mebli i sprzętów domowych, od sumy 125 rs.

— 24 czerwca (6 lipca) w urzędzie pow. rawskiego, na reperacyę 2 studni w m. Rawie, od sumy 90 rs. 80 kop.

— 25 czerwca (7 lipca), na komorze w Niezdarze, na sprzedaż skonfiskowanego spirytusu, od sumy rs. 468 kop. 40.

— 1 (13) lipca, w urzędzie gub. piotrkowskim, na dostawę 650 półkożuszków dla nowobrańców, po rs. 4 za sztukę.

— 3 (15) lipca, w piotrkowskim sądzie zjazdowym, na sprzedaż praw własności na nieruchomość pod Nr. 102 przy ulicy Drewnoskiej w m. Łodzi, od sumy 150 rs.

— Tegoż dnia, tamże, na sprzedaż $2\frac{1}{2}$ morgi ziemi w m. Zgierzu, od sumy 150 rs.

— 4 (16) lipca, w piotrkowskim sądzie okręgowym, na sprzedaż nieruchomości w m. Tomaszowie, powiatu brzezińskiego, pod Nr. 413, od sumy rs. 500.

— Tegoż dnia, tamże, na sprzedaż prawa na wieczystą dzierżawę osady młynarskiej w majątku Byszewy, w pow. brzezińskim, od sumy 500 rs.

— Tegoż dnia, tamże, na sprzedaż nieruchomości w m. pow. Brzezinach, pod Nr. 92, od sumy rs. 500.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.	Z dnia 25	Z dnia 26
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48.90	48.95
„ Londyn „ 1 L.	9.92	9.92
„ Paryż „ 100 fr.	39.60	39.65
„ Wiedeń „ 100 fl.	80.25	80.25
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	89.90	89.90
Ros. Poż. Wschodnia	95.25	95.30
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A.	99.15	99.—
„ „ „ małe	99.15	99.—
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	96.25	96.25
„ „ „ „ II	94.25	94.25
„ „ „ „ III	93.30	93.30
„ „ „ „ IV	92.85	92.75
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	89.—	—.—
„ „ „ „ II	88.—	—.—
„ „ „ „ III	87.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	205.—	204.95
„ „ na dost.	205.—	204.75
Weksle na Warszawę kr.	204.65	204.30
„ Petersburg kr.	204.—	203.80
„ „ dł.	202.30	202.—
„ Londyn kr.	20.35	20.35
„ „ dł.	$20.30\frac{1}{2}$	20.30
„ Wiedeń kr.	163.65	163.60
Dyskonto prywatne	$3\frac{1}{4}$	$3\frac{1}{4}$
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	$23\frac{7}{8}$	$23\frac{11}{16}$
Dyskonto 2		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 25 czerwca:
W parafii katol. —
W parafii ewang. —
Starozakonnych. —
Zmarli w dniu 25 czerwca:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Jan Pisze, lat 53.
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Lewicki z z Warszawy, Inż. Arkuszewski z Piotrkowa, Szałowski z Sarnowa, Schiffer, Zębszyński z Podębic.

WYKAZ DEPESZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Dawid Dembinski z Krakowa—Jakób Winarski z Warszawy—Winiarski z Warszawy.

☞ **Do dzisiejszego numeru dołącza się tabelę listów zastawnych towarzystwa kredytowego m. Łodzi, wylosowanych w dniu 23 czerwca 1885 r.**

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Стефанъ Надебскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ подъ N. 1109 объявляетъ что 20 Сентября сего 1885 года съ 10 час. утра въ залѣ засѣданій Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа въ г. Петроковѣ на Маріинской площади въ домѣ Горовича будетъ продаваться, Лодзинская городская недвижимость принадлежащая на правахъ полнаго владѣнія Фридриху Рудольву, расположенная Петроковской Губерніи въ гор. Лодзи по Дѣльной улицѣ подъ N. 1111 и состоящая изъ каменнаго двухъ этажнаго дома крытаго черепицею, двухъ этажнаго флигеля съ трем елемъ крытаго папою, такаго же трехъ этажнаго флигеля съ тремпелемъ крытаго папою, деревянныхъ сараевъ крытыхъ гонтомъ, каменнаго домика крытаго папою и деревяннаго дома крытаго гонтомъ. Имущество это не находится въ заставномъ владѣніи, но имѣетъ ограниченія указанныя въ ипотечной книгѣ которая хранится въ Лодзинскомъ Ипотечномъ отдѣленіи и ипотечные долги простираются вмѣстѣ съ охранительными статьями до суммы 35900 руб. — коп., назначено въ продажу на пополненіе взысканія съ Фридриха Рудольва въ пользу Игнатія Конопчыньскаго по исполнительному листу Петроковскаго Окружнаго Суда отъ 27 Октября 1884 г. за N. и оцѣнено въ 23000 руб. — коп. и съ каковой суммы и начнется торгъ Всѣ бумаги и документы относящіеся до продаваемаго имѣнія открыты для публики въ Канцеляріи Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа.

Г. Лодзь Іюня 1 дня 1885 года.

1766—1—1 ИЗДЕБСКІЙ.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Стефанъ Надебскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1109 объявляетъ, что 20 Сентября сего 1885 года съ 10 часовъ утра въ залѣ засѣданій Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа въ г. Петроковѣ на Маріинской площади въ домѣ Горовича будетъ продаваться Лодзинская городская недвижимость принадлежащая на правахъ полнаго владѣнія Рудольву и Эмиліи супругамъ Вельке, расположенная Петроковской Губерніи въ г. Лодзи по Променадной улицѣ подъ N. 770-Б и состоящая изъ каменнаго трехъ этажнаго дома крытаго папою, партероной каменной кухни крытой папою, партероваго каменнаго склада крытаго папою, деревянныхъ сараевъ крытыхъ папою и холодна, согласно описи Судебнаго Пристава Лепанскаго отъ 31 Января 1885 года. Имущество это не находится въ заставномъ владѣніи, но имѣетъ ограниченія указанныя въ ипотечной книгѣ которая хранится въ Лодзинскомъ Ипотечномъ отдѣленіи и ипотечные долги простираются вмѣстѣ съ охранительными статьями до суммы 27550 руб. — коп. назначено въ продажу на пополненіе взысканія съ Рудольва и Эмиліи супруговъ Вельке, въ пользу Болеслава и Іосифа Дзержбицкихъ по исполнительному листу Петроковскаго Окружнаго Суда отъ 12 (24) Октября 1884 г. за N. 2607 и оцѣнено въ 15500 руб. и съ каковой суммы и начнется торгъ: Всѣ бумаги и документы относящіеся до продаваемаго имѣнія открыты для публики въ Канцеляріи Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа.

Іюня 1 дня 1885 года.

1765—1—1 ИЗДЕБСКІЙ.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego m. Łodzi: podaje do powszechnej wiadomości tabelę listów zastawnych tutejszego towarzystwa kredytowego seryi I, II i III wylosowanych w dniu 11 (23) m. b. i r. w oddzielnej odbitce; w tabeli rzeczonej są pomieszczone numery listów zastawnych poprzednio wylosowanych, a dotąd do zapłaty niezgłoszonych.

za Prezesa Dyrektor **R. Finster.**
Dyrektor Biura **A. Rosicki.**

1770—1—1

Mapę poglądową Kr. Pols.

tym, którzy wnieśli przedpłatę agentowi „Inżynieryi i Budownictwa", Stanisławowi Wojciechowskiemu za zwrotem kwitu wydawać będę od dnia 2 lipca r. b., w mieszkaniu własnem dom Greflicha Kwatermistrza. Wschodnia ulica.

Piotr Wojciechowski.

1750—1—1

Niniejszem mam zaszczyt polecić publiczności miasta Łodzi i okolicy moję

FABRYKĘ PAROWĄ WYROBÓW BUDOWLANO-STOLARSKICH i POSADZEK.

Posadzki z najrozmaitszych gatunków drzewa, do najgustowniejszych deseni, oraz wszelkie roboty stolarskie wykonywam szybko i najakuratniej po cenach bardzo przystępnych. — Rysunki, jak również tafle próbne wysyłam na żądanie bezpłatnie.

Z uszanowaniem

Jan Kammerer,
ulica Spacerowa Nr. 780.

985—0.

Zdolny człowiek

w średnim wieku, znający języki francuzki, niemiecki, ruski i polski, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca **szwajcara** w jednej z fabryk łódzkich. Łaskawe oferty prosi nadesłać do **biura ogłoszeń w Warszawie**, Senatorska 18 pod lit **E. L.** 1759—2—2

STUDENT

technologicznego instytutu

w Petersburgu poszukuje lekcyj na wakacye w Łodzi. Łaskawe oferty pod adresem Eugeniusz Iwanowski, uprasza się składać w redakcyi Dziennika Łódzkiego.

1742—10—4

Droga żelazna fabryczno-łódzka

podaje do wiadomości, że z dniem 1 *(13)* lipca r. b. w związku moskiewsko-warszawskim, zniesioną zostaje taryffa zbiorowa (Сборный тарифъ) dla przesyłek po 305 i 610 pudów.

1768—1—1

ZAKŁAD FRYZYERSKI STANISŁAWA JANICKIEGO

istniejący od lat 5 przy ulicy Piotrkowskiej w domu Rozena, przeniesiony będzie z dniem 1-go lipca r. b., do gmachu

W-ch Scheiblerów

1751—3

DENTYSTA A. Iwanoff,
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 804—40

DOBRY ZAROBEK.

Celem rozpowszechnienia korzystnego przedsiębiorstwa, poszukuje się na dobrych warunkach sumiennych i czynnych agentów.

Oferty pod lit. **D. F. 34** uprasza się nadsyłać do **biura ogłoszeń p. p. Rajchmana i Frendlera, Warszawa.**

1758—1—1

Ogłoszenie.

W odpowiedzi na ostrzeżenie p. Mikołaja Starka, zamieszczone w Dzienniku Łódzkim za N. 127, oświadczamy, że takowe jest mylnem, albowiem projektowana zamiana nieruchomości N. 5 na nieruchomość N. 450 w mieście Łodzi, nie przyszła wcale do skutku z winy p. Starka, a zatem i weksel na rs. 165, wystawiony przez niżej podpisanych, ex re owej niedoszłej do skutku tranzakcyi, nie może mieć prawnego znaczenia. Nadmieniamy przytem, że nieruchomość N. 169 niema związku z niedoszłą do skutku zamianą, jako stanowiąca przedmiot oddzielnego aktu.

Łódź d. 13 (25) czerwca 1885 roku.

K. Kazibutowska.
W. Kazibutowski.

1762—1—1

Jak lat poprzednich zajmuję się

Szczepieniem ospy ochronnej

dwa razy tygodniowo, t. j. we ŚRODY i SOBOTY od godziny 1-ej—3-ej po południu i w tym celu sprowadzam z najlepszych źródeł dwa razy tygodniowo świeżą

krowiankę.

Cena szczepienia krowianką 3 rs.
" " limfą humanizowaną rs. 1 k. 50.

Dr. J. Wistocki.
Lekarz dzieci i akusze.
Piotrkowska, dom SS. Scheiblera.

1473—12—12

Droga żelazna warszawsko-terespolska

zawiadamia, że z dniem 1 lipca r. b., wchodzi w użycie taryfa nowa przeważnie obniżona, dla komunikacyi pomiędzy stacyą Warszawa Praga transito, a stacyami okręgu dyrekcyi królewskiej w Wrocławiu, z dniem zaś 1 sierpnia r. b., zniesioną zostaje bezpośrednia komunikacya pomiędzy stacyami okręgu powołanego, a stacyą Warszawa Praga loco.

1754—1—1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 25 czerwca.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . (163 1/8)	dł. ter.		100 mr.	4	48.95	—	—
" . . . (163—)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	48.90	—	48 75½ 77½ 82½ 85
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
" " " "	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	2	—.—	—	—
"	kr. ter.	3 m.	1 L.	2	9 92	—	—
Paryż.	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
"	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	3	39 60	—	39 50
Wiedeń	dł. ter.	3 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
" . . . (183 3/4)	kr. ter.	3 d.	100 flor.	4	80.25	—	79 90 80
Petersburg	dł. ter.	2 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy chc. pł.
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—.—	89.90	—.—
" " " " małe	4	—.—	89.80	—.—
Ros. Poż. Wn. I em. 1000 r.	5		95.25	—.—
" " " " 100 r.	5		95.25	—.—
" " " " 50 r.	5		95 25	—.—
" " " " II " 1000 r.	5	95.95 10	95 25	—.—
" " " " 100 r.	5		95.25	—.—
" " " " III " 1000 r.	5		95 25	—.—
" " " " 100 r.	5		95 25	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. 1 em.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " II "	5	—.—	—.—	—.—
" " " " III "	5	—.—	—.—	—.—
" " " " IV "	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)				
" " z r. 1869 S. I lit. A.	5		99 15	—.—
" " " " " lit. B.	5	98 75 90 95	99.15	—.—
" " " " " małe	5		99.15	—.—
" " " Ser. II lit. A.	5	—.—	98.—	—.—
" " " " lit. B.	5	—.—	98.—	—.—
" " " " małe	5	—.—	98.—	—.—
" " " Ser. III lit. A.	5	—.—	98.—	—.—
" " " " lit. B.	5	—.—	98.—	—.—
" " " " małe	5	—.—	98.—	—.—
" " " Ser. IV lit. A.	5	—.—	98.—	—.—
" " " " lit. B.	5	—.—	98.—	—.—
" " " " małe	5	—.—	98.—	—.—
" " " Serya V .	5	95 65 70 80	95.90	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	96.25	—.—
" " " " II	5	94.—	94.25	—.—
" " " " III	5	93.—	93.50	—.—
" " " " IV	5	92 50.55 75	92.85	—.—
5% Obligi m. Warszawy	5	—.—	91.85	—.—
Listy zast. m. Łodzi " I	5	—.—	89.—	—.—
" " " " II	5	—.—	88.—	—.—
" " " " III	5	—.—	87.—	—.—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskiej dług.	5	—.—	—.—	—.—
" " krótkot. "	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	Z końc. giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
" " W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
" " " 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
" " Teres. 1000 r.	5	—.—	—.—	—.—
" " " 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
" " Fabr.-Łódzkiej	Łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	—.—	—.—
" " Nadwiślańsk.		—.—	—.—	—.—
" Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
" War. Ban. Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
" Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
" War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
" War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
" Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
" " Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
" T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
" Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Kaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—
" Garb. Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—

Wartość kuponu.

List. zas. nowych . . .	4 1/3,	List. likwid. .	26 2/3
" " m. Warsz. s. I i II	116 2/3,	Obligów skarb.	93 1/3,
" " m. Łodzi. . .	75—,	Poż. prem. I em.	225—,
		" " II em.	141 2/3,

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH

Poczty przychodzące do Łodzi.

z Łodzi odchodzą:	godziny i minuty 3 55	7 30	12 55	5 25
przychodzą do Koluszek. . .	4 55	8 30	1 55	6 25
" Skierniewic. .	6 24		3 25	7 46
" Warszawy . .	8 35		5 40	9 35
" Piotrkowa . .		9 54	4 4	11 25
" Granicy . . .		2 25	9 35	5 —
" Sosnowca . .		2 40	9 40	4 50
" Krakowa. . .		5 59		10 12
" Lwowa . . .		5 57		9 52
" Wiednia . . .		5 37		4 47
" Wrocławia . .		9 13		10 15
" Kutna. . . .	8 27		6 14	10 5
" Aleksandrowa .	11 —		8 25	
" Berlina . . .	8 18		6 20	
" Brześcia litews.	9 50		7 26	
" Moskwy . . .			10 53	
" Petersburga .			4 38	9 43
" Mławy . . .				
" Lublina . . .				
" Kowla . . .				
" Kijowa . . .				

godziny i minuty	Sobota	Piątek	Czwartek	Środa	Wtorek	Poniedz.	Niedziela	rodzaj ekspedycyi	z następujących traktów	d. z. łódzkiej	trakt kaliski	tr. kutnowski	tr. brzeziński	tr. lutomiers.	tr. aleksandr.	tr. tuszyński
	10 45	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	listowa . .								
	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35	list. pien. pos.								
	2	2	2	2	2	2	2	(osob. listow.								
	11	11	11	11	11	11	11	(pien. i posyl.								
	10	10	7	10	10	10	10	list. pien. pos.								
	45	45	10 45	45	45	45	45	list. pien. pos.								
	10	10	10	10	10	10	10	listowa . .								
	10	10	10	10	10	10	10	(pien. i posyl.								
	10	10	10	10	10	10	10	list. pien. pos.								
	2															

Poczty odchodzące z Łodzi.

do Łodzi przychodzą:	godziny i minuty 10 15	4 5	8 15	11 35
odchodzą z Koszek . . .	9 15	3 5	7 15	10 35
" Skierniewic . .	7 49	1 23		8 54
" Warszawy . .	6 —	11 10		6 45
" Piotrkowa . .	4 —	12 51	5 48	
" Granicy. . . .	— —	7 20	1 15	
" Sosnowca . . .	— —	7 20	12 55	
" Krakowa . . .	5 57		8 27	
" Lwowa	5 2		11 32	
" Wiednia . . .	11 27		8 57	
" Wrocławia .	12 30 / 4 15		6 53	
" Kutna	6 5	11 25		6 24
" Aleksandrowa .		9 15		8 35
" Berlina . . .		11 33		9 30
" Brześcia litews.		10 53		7 50
" Moskwy . . .	9 23			
" Petersburga .	1 23	8 53		
" Mławy . . .				
" Lublina . . .				
" Kowla . . .				
" Kijow				

godziny i minuty	Sobota	Piątek	Czwartek	Środa	Wtorek	Poniedz.	Niedziela	rodzaj ekspedycyi	na następujące trakty	d. z. łódzką	trakt kaliski	tr. kutnowski	tr. brzeziński	tr. lutomiers.	tr. aleksandr.	tr. tuszyński
	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	list. pien. pos.								
	6	6	6	6	6	6	6	listowa . .								
	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	(osob. i list.								
	11	11	11	11	11	11	11	(pien. i posyl.								
	7	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	list. pien. pos.								
	1	1	1	1	1	1	1	list. pien. pos.								
	1	1	1	1	1	1	1	listowa . .								
	1	1	1	1	1	1	1	(pien. i posyl.								
	1	1	1	1	1	1	1	listowa . .								
	1	1	1	1	1	1	1	(pien. i posyl.								
	6							list. pien. pos.								

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-ej rano.

Wydawca **Stefan Kossuth.**—Redaktor **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою, Варшава. 14 Іюня 1885 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego."**